



ZYCIE PARAFJALNE

PARAFJA PRZEN. TRÓJCY w BĘDZINIE



Dnia 9 listopada, t. j. jutro, jako w dniu Imienia Jego Ekscelencji Ks. Biskupa Dra Teodora Kubiny, składamy Naszemu Najdostojniejszemu Arcypasterzowi najserdeczniejsze życzenia obfitych Łask Bożych i wszelkiej pomyślności.

DUCHOWIEŃSTWO I PARAFIANIE
BĘDZINSCY.

Porządek nabożeństw:

Dzisiaj wszystkie nabożeństwa o zwykłych godzinach świątecznych. Nieszpory w miesiącach zimowych będą o godz. 3.30 p. poł.

Dnia 11 listopada (środa) Święto Narodowe, godz. 8.15 i 9.15 dwa nabożeństwa dla szkół będzińskich, godz. 10 nabożeństwo reprezentacyjne oraz dla wojska i organizacji.

Dnia 13 listopada (piątek) Św. Stanisława Kostki, nabożeństwa dla szkół o godz. 8.15, 9.15, 10.15.

Zebrańia

Dzisiaj o godz. 3 pp. w sali śpiwaczej zebranie Sodalicyjne im. św. Teresy.

Zastępu K. S. M. Ż. na Małobądzu o godz. 18. Prosimy wszystką młodzież żeńską pozaszkolną o przybycie na zebranie.

W piątek, o godz. 7 w. zebranie Kat. Stow. Mężów Zastępu Śródmieścia w domku parafialnym.

Święto Młodzieży.

Dnia 15 listopada wszystka młodzież męska w Polsce, zorganizowana w K. S. M. M. w liczbie 136 tysięcy uczci swego Patrona św. Stanisława Kostkę modlitwą i obchodem w postaci akademii. Zachęcamy przeto wszystką młodzież męską i żeńską pozaszkolną naszej parafii, aby wzięła udział w nowennie, przystąpiła 14 listopada wieczorem do spowiedzi, a nazajutrz na prymarii do Komunii św. Starsze zaś społeczeństwo aby wzięło gremialny udział w akademii i przedstawieniu, które odbędzie się w sali na Górze Zamkowej o godz. 17-tej.

Ruch w Parafii.

Polskie Zaduszki.

Polskie Zaduszki, to jedna z najpiękniejszych, najbardziej zrozumiałych, najrzowniejszych uroczystości dorocznych w Polsce. Nigdzie bowiem na świecie nie jest tak religijnie, tak serdecznie obchodzone jak w krajach słowiańskich, a więc i w Polsce.

Zwyczaj ten sięga odległych pogańskich jeszcze czasów, przyjęty przez chrześcijaństwo i ubogacony ceremoniami religijno - kościelnymi zyskał jeszcze więcej na treści, a jego strona uczuciowa graniczy z rozrzewnieniem, namaszcza się łzą i sięga dalekim wspomnieniem ubiegłych, nieraz dalekich lat, szukając w pamięci drogich nam postaci, albo wybiega naprzód myślą w naszą nieznaną przyszłość aż do progu wieczności na poszukiwanie tych, co nas wyprzedzili i odeszli w zaświaty.

Zaduszki, to święto rodzinne — rodziną żywych sercem i wspomnieniem kojarzy się z rodziną umarłych; żywi umarłym na cmentarzu składają wizytę, a odwiedziny te wzajem są pożyteczne, pouczające, krzepiące; przez myśl o śmierci ożywia się życie duchowe, wiosna życia dojrzewa do pojęcia wieczności.

Zaduszki dają jedyną sposobność wyrównania życiowych zadrażeń. Wszak ludzie umierają nieraz nie wyrównawszy z żyjącymi rachunków. Gniewy w rodzinie, gniewy sąsiadów, krzywdy, długi wdzięczności podzięka, często należność jakaś, albo też przez grób zerwana miłość, przyjaźń, braterstwo

wymagają od żywych sprawiedliwego zadośćuczynienia umarłym. Zdrowaśka zanesiona na grób ojca, matki, brata, siostry, przyjaciela, kolegi, sąsiada, kochanka, wianek z kwiecia położony na mogile, zapalone światełko, to zaiste piękne i wymowne dowody obcowania duchowego, z tym kogo już niema na ziemi.

W niektórych okolicach Polski, np. na Kujawach, w niektórych rodzinach, wspomina się dusze w modlitwach nie tylko tych z rodziny najbliższej, lecz niemniej dusze wodzów i królów, bochaterów narodowych, poetów, uczonych, zasłużonych, — członków olbrzymiej a jednej rodziny, — narodu. Albo nad wyraz piękne wspomnienie daje się tym, którzy na wojnie poginęli, którzy od nikogo innego ratunku duchowego nie mają, dusze nieznanych dobrodziejów, albo też dusze wszystkich robotników, wszystkich rolników, mieszkańców tegoż miasta, tejeże wsi i t. p.

To naprawdę szeroko pojęta miłość, przynależność do jednej wielkiej rodziny — narodu, to najpiękniejsze polskie zaduszki.

Zapowiedzi przedślubne.

Franciszek Kański z Anną Grzesiak, Stefan Cupiał z Franciszką Walensówną, Władysław Stołarski z Józefą Sabalakówną, Stefan Wróblewski z Katarzyną Stołarską, Stanisław - Stefan Książek z Heleną Flakówną, Józef Komoniewski z Walerią Nowakówną, Ignacy Konstański z Anną Kiljan, Antoni Izydorezyk z Ireną -Kasprzykówną, Bronisław Sałata z Marianną Mickówną.

Związek Małżeński zawarli.

Stanisław Kowalski z Teklą Siodłak, Marian Tabor z Janiną Madejówną, Edmund Kuchta z Janiną Mańkówną.

Przez chrzest stali się dziećmi bożymi.

Czesław - Marian Górnikowski, Wanda - Ewa Gołdyń, Jerzy-Jacek Nowak, Ryszard-Kryspin Łączyński,

Halina-Henryka Kaczor. Józefa - Lidzia Proksa, Jerzy-Andrzej Musiał, Elżbieta-Krystyna Bacia.

Odeszli do wieczności.

Śp. Piotr Czekaj l. 55, Edward

Cebulski l. 23, Adam Pasternak l. 36, Waleria Bucholc l. 44, Kazimierz Królik l. 67.

Wieczne odpoczywanie.



Nad poziomy!...

„Młodości! ty nad poziomy wylatuj!...“

Wezwanie Adama Mickiewicza.

Tydzień bieżący słusznie nazwany jest tygodniem młodości, uwielbieniem młodości, gdyż w tym tygodniu uwielbiamy jednego z najlepszych młodzieńców polskich, św. Stanisława Kostkę, a w nim uwielbiamy i podziwiamy piękną, świętą i godną stawienia za wzór młodości polskiej młodość.

Różni ludzie różnie pojmują młodość, ten okres dojrzewania umysłu, uczuć, krzepnięcia woli, siły, samodzielności. Różne też daje się młodym nagany, zarzuty, pochwały, kary. Czasami się nieroztropnie młodość zabija lub gnębi niepotrzebnie, czasami gloryfikuje niemądrze wyżej stawiając ponad rozum i doświadczenie starości. Jedno i drugie jest szkodliwe. Młodość bowiem ma swoje subtelne właściwości, które należy rozumieć i odpowiednio nimi kierować. Kto nigdy sam młodym nie był — młodości nie rozumie, a kto młodość rozumie, ceni i kocha młodość, kto jest przyjacielem młodości, choćby był starcem, młodym pozostanie na duchu.

Na czym polega urok przepięknej młodości? Na tem, że młodości właściwy jest wzniosły umysł, dążący do rzeczy wielkich, niezwykłych, większych niż codzienne błache i poziome; na tem, że młodość potrafi wczuwać się w zagadnienia rozumu, prawdy, wiary, miłości, nieśmiertelności, dobra i szczęścia, że jest ofiarna, zapalna, walcząc z przeszkodami zdobywa bohaterstwo, a to nietylko w dziedzinie fizycznej lecz temwięcej w duchowej; na tem że młodość hamując się w zmysłach jest czysta i zdrowa na ciele i na duszy, że się chroni grzechu i wszelkiego zła, że rozbłyska nadzieją lepszego jutra, promienistej przyszłości, jasnej wdzięczności; że pielęgnuje stygmat wiary św. służąc Bogu modlitwą, czynem, ofiarą. Jeżeli młodość jest inną, nie jest młodością, nie jest kwiatem ziemi i życia, lecz gangreną, prochem, zgnilizną, wstrętem i

obrzydzeniem. Młodość kochająca się w grzechu, w materjaliźmie, to nie młody Ikar, lecz, raczej grabarz kopiący sobie grób, to gad w wblocie i bagnie. Młodość to lot górny i podniebny, niech się nie zniża do poziomu, do padołu! — Święty Stanisław Kostka tak pięknie określił cel swego życia: „Do wyższych rzeczy jestem stworzony!“ — a więc nie ziemskich, lecz nieśmiertelnych. Geniusz poety stawia młodości granicę pożądań i usiłowań linię poziomą i woła — powyżej poziomu, bądź lepszym nad pospolitość, nawet nad normę, owszem „Nad poziomy!“... W górę ducha, w górę czyny! Bądź dobry, jak inni, bądź lepszy od innych. Bądź najlepszy ze wszystkich! Pod poziomem topiel, bagno, topiel, przepaść; nad poziomem, czysty przestwór, bezmiar a nad nim Niebo!... Tam sięgaj!... Po nieśmiertelność! „W górę serca!“ — wskazuje Chrystus. To najcudniejsze wawrzyny życia.

Kto w młodości kochać nie uniał, to samolub bezduszny, w starości nie pokocha nikogo, nawet Boga. Kto w młodości nie wzniesie serca w modlitwie aż do tronu Chrystusowego, nie uczyni tego i na starość. Kto za młodu, gdy ma myśl bujną i wyobraźnię lotną a serce gorejąco i duszę płomienną nie odzwyczai się do rozmowy z Bogiem i nie zawrze z Nim, Nieśmiertelnym, przyjaciółstwa, jakoż to uczyni na starość, jeżeli umysł zjeździe, serce zlodowacieje, a wiara w cynizm się zamieni? Nie biegać w zawody staremu z młodymi!

Więc młodości, za przykładem świętego młodzieniaszka, patrona twojego, do wyższych rzeczy, nad poziomy wylatuj. Kształtuj młodość swoją podług największych, najlepszych, najpiękniejszych, największych wzorów. Do wiedzy głębokiej, do nauki pożytecznej, do modlitwy, do kościoła, do pracy, do obowiązków, do ciężkiej a nieodzownej służby życiowej czasu młodości się wdrażaj. Bacz, by nie spaść poni-

żej poziomu, do miary pospolitej, niesfornej a hańbiącej. Nie zmarnuj młodości, byś nie zubożył i nie pomniejszył dostojęstwa swojej starości. „Młodość jest rzeźbiarką, co wykuwa żywot cały. Choć przemija sama szparko, cios jej dłuta wiecznie trwa!“

Proboszcz.

Rozważania w miesiącu umarłych.

Wśród afrykańskich murzynów w Hambie krąży legenda (nie pozbawiona głębokiego sensu) o krainie, w której śmierć nie panuje.

Wysłano przeto posłów z poleceniem wyszukania owej krainy. Posłowie długo podróżowali od kraju do kraju szukając napróżno kraju, gdzieby nie panowała śmierć.

Któż z ludzi nie odczuwa, że zamięłowanie do życia, radość z istnienia, pęd samozachowawczy i pragnienie szczęścia — jest najgłębiej zaszczerpione w naturze ludzkiej? Zapaśnicza walka o życie — oto prawdziwy przedmiot historii ludzkości w wielkich i małych rzeczach. Poprzez liczne wieki szukała ludzkość tak zwanego „kamienia mądrości“ o cudotwórczych właściwościach zdolny przemieniać w złoto mało wartościowe metale, leczyc choroby, przedłużać i odmładzać życie. I niestety — aczkolwiek wielu uczonych i badaczy wyruszyło szukać owego „kamienia“ i krainy bez śmierci — wszystko napróżno.

A za naszych czasów, czyż lekarze, medycyna nie robi w tym celu wielu wysiłków? Jednak przez bramy cmentarne codziennie przechodzą nowe trumny. Nie było dotąd człowieka na ziemi, któryby śmierci nie oglądał. Mimo wszystko istnieje jednakże kraj, w którym śmierci nie znajdziesz, a wskazał ją nam sam Jezus Chrystus. Droga do tej krainy wiedzie przez pusty grób Chrystusowy, przy którym wypowiedział Anioł słowa: „Nie masz Go tutaj“, Jeden zdołał tylko śmierć pokonać, który woła do spragnionej życia ludzkości: „Jam jest zmartwychwstanie i życie, kto we mnie wierzy żyć będzie choćby umarł, a każdy kto we mnie wierzy nie umrze na wieki“. Kraj Chrystusowy, to królestwo wieczności. Oto jedyna pociecha chrześcijańska w obliczu śmierci.

A jaki jest sposób dostania się do tej szczęśliwej krainy wiecznej? Podał go również sam boski Zbawiciel w dwóch słowach: „Chowaj przykazania“. Chcąc zaś Pan Jezus naszą wiarę i pewność osiągnięcia szczęśliwej wieczności wzmocnić wypowiedział także i następujące słowa: „Kto spożywa ciało moje i pije mój krew (to zn. przyjmuje Komunię św.) ten ma życie wieczne, a ja go wskrzeszę na sędzie ostatecznym“. Modląc się na ziemskich cmentarzach zaniechajmy beznadziejnego płaczu i głuchej rozpacz, a pamiętajmy zawsze o tej krainie, gdzie już śmierć nie włada.